

dr Józef Kałużny  
adiunkt  
Katedra Historii Starożytnej i Średniowiecznej  
Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego  
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

## Autoreferat

### 1. Imię i nazwisko

**Józef Cezary Kałużny**

### 2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe/artystyczne - z podaniem nazwy, miejsca i roku ich uzyskania oraz tytuł rozprawy doktorskiej

a/ Magisterium. *Życie codzienne chrześcijan w Afryce Północnej do najazdu Wandalów*, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Jana Kracika, seminarium naukowe z Historii Kościoła Nowożytnego na Wydziale Historii Kościoła Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, 20.06.1995;

b/ Dyplom Międzywydziałowego Studium Pedagogicznego przy Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, 12.06.1995;

c/ Licencjat (kanoniczny). *Rola rygorystyki Tertuliana w sporach o kościelną dyscyplinę pokutną*, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Jana Kracika, seminarium naukowe z Historii Kościoła Nowożytnego na Wydziale Historii Kościoła Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, 16.06.1998;

d/ Doktorat. *Kształtowanie się przedstawiń chrystologicznych jako świadectwo ideowych przemian w Kościele III i IV wieku*, pod kierunkiem o. prof. dr. hab. Józefa Wanata, seminarium naukowe z Historii Sztuki Starożytnej i Średniowiecznej na Wydziale Historii Kościoła Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, 26.11.2003.

### 3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych

a/ Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Katedra Historii Kościoła w Starożytności (od 2011: Katedra Historii Starożytnej i Średniowiecznej): od 1998 – pracownik etatowy, od 2000 – asystent, od 2004 – adiunkt;

b/ Wyższe Seminarium Duchowne Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów Prowincji Krakowskiej: od 2000 (wykładowca);

c/ Wyższe Seminarium Duchowne Franciszkanów pw. św. Bonawentury w Krakowie: od 2003 (wykładowca);

d/ Wszechnica Zabrzeńska – Uniwersytet Otwarty (Uniwersytet Trzeciego Wieku): 2003–2007 (wykładowca);

e/ Podyplomowe Studia z Historii i WOS na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła w Krakowie: 2005–2012 (wykładowca);

f/ Warsztaty Historyczne dla Młodzieży Szkół Średnich na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła w Krakowie: 2007–2013 (kierownik, wykładowca);

g/ Podyplomowe Studia Semiologiczne „Symbole w kulturze europejskiej” na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła w Krakowie: od 2012 (wykładowca);

h/ Warsztaty Liturgiczne przy Instytucie Liturgiki UPJPII: od 2015 (wykładowca)

i/ Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”: od 2016 (wykładowca).

**4. Wskazane osiągnięcia wynikające z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki \*Dz. U, nr 65, poz. 595 ze zm.**

a) tytuł osiągnięcia naukowego:

**Święty Józef Bilczewski, badacz starożytności chrześcijańskiej i jego interdyscyplinarna metoda w świetle nieznanych materiałów źródłowych z lat 1885–1900**

b) autor, tytuł publikacji, rok wydania, nazwa wydawnictwa:

J.C. Kałużny, *Święty Józef Bilczewski, badacz starożytności chrześcijańskiej i jego interdyscyplinarna metoda w świetle nieznanych materiałów źródłowych z lat 1885–1900*, Lwów–Kraków 2015, ss. 416, il. 34, ISBN 978–83–63206–02–4, Wydawnictwo bł. Jakuba Strzemię Archidiecezji Lwowskiej ob. łac. [recenzja wydawnicza: ks. prof. dr hab. Józef Wołczański (UPJPII), bp dr hab. Grzegorz Ryś (UPJPII)].

c) Omówienie celu naukowego ww. pracy, osiągniętych wyników wraz z omówieniem ich ewentualnego wykorzystania:

Głównym celem moich badań jest prezentacja stworzonej przez teologa i archeologa chrześcijańskiego ks. Józefa Bilczewskiego (1860–1923) metody interdyscyplinarnych badań, którą wypracował on w trakcie wieloletnich studiów, koncentrujących się z jednej strony na kształtowaniu się doktryny, a z drugiej na ewolucji wiary Kościoła pierwotnego.

Zanim jednak szerzej przedstawię bezpośredni cel moich badań, które stały się podstawą przedłożonego autoreferatu, a szczegółowo omówione zostały w monografii, muszę zaznaczyć, że analiza różnego rodzaju źródeł historycznych, a następnie zestawianie ich wyników w celu uzyskania jak najpełniejszego obrazu kształtowania się i rozwoju Kościoła pierwotnego od wielu lat determinuje moje badania. Rozpocząłem je w momencie, kiedy jako historyk po raz pierwszy postawiłem pytanie o ideowy rozwój, pobożność i charakter wiary Kościoła pierwotnego, nie tyle Kościoła elit, ile Kościoła powszechnego, zwłaszcza grupy *humiliores*. Oparcie się na tekstach źródłowych przybliżyło mnie do odpowiedzi, ale była ona dość jednostronna: teksty źródłowe historyków Kościoła opisywały i analizowały stan Kościoła – jego liczebność, aktywność ewangelizacyjną, sukcesję apostolską, relację do aktualnej władzy; natomiast Ojcowie Kościoła – w źródłach patrystycznych – koncentrowali się na rozwoju doktryny, liturgii czy dyscypliny. Jedynie w ich homiliach lub listach pojawiały się echa ideowych przemian i „pobożności ludowej”.

Po studiach archeologicznych w Rzymie (Pontificio Istituto di Archeologia Cristiana), do warsztatu naukowego historyka Kościoła powoli zacząłem włączać także źródła archeologiczne. Metoda podwójnej analizy historyczno-archeologicznej, zakładającej zestawianie źródeł historycznych z archeologicznymi w celu uzyskania pełniejszej i bardziej szczegółowej odpowiedzi na stawiane historii pytanie, jest stosowana zwłaszcza wtedy, gdy występują braki w jednej z grup źródłowych – staramy się wówczas uzupełnić niedostatek informacji historycznych dzięki materiałowi archeologicznemu lub odwrotnie. Metoda ta, ze względu na trudność związaną z opanowaniem podwójnego warsztatu pracy (tak historycznego, jak archeologicznego), nie jest bardzo popularna, wysoce się ją jednak ceni i nadal stosuje. Przyjąłem, że poszerzenie bazy źródłowej powinno umożliwić pełniejsze uchwycenie wiary i specyfiki życia Kościoła pierwotnego.

W związku z tym stopniowo zacząłem wykorzystywać w badaniach nie tylko antyczne teksty, ale również materialne pozostałości Kościoła. Istotne miejsce zajmowała w nich analiza występujących na tych zabytkach przedstawień. Z zestawienia takich źródeł wyłaniał się znacznie bardziej wyrazisty obraz wiary i ideowych przemian w Kościele pierwotnym. W efekcie tych badań powstała rozprawa doktorska: *Kształtowanie się przedstawień chrystologicznych jako świadectwo ideowych przemian w Kościele III i IV wieku* (zał. 3, A. 1). Cały czas jednak były to studia, w których pojawiał się determinant

jednolitego – pisanego materiału źródłowego, stanowiącego oczywistą bazę dla historyka Kościoła starożytnego. Pozostałe źródła mogły być jedynie wsparciem, niekiedy niezbędnym uzupełnieniem. Owocem prac opartych głównie na historycznej metodzie analizy źródeł pisanych, a jedynie pomocniczo na innym materiale źródłowym było uzyskanie szerszego, ale nadal niepełnego obrazu wiary Kościoła pierwotnego. W badaniach tych uwadze mej umykał wszakże istotny element, mogący dopełnić obrazu całości.

Był to moment, w którym pomoc przysłała z zupełnie nieoczekiwanej strony. Od ks. prof. dr. hab. Józefa Wołczańskiego, dyrektora Archiwum im. Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka w Krakowie (dalej: ABK), otrzymałem informację, że odnalazł on kilka listów znanego archeologa chrześcijańskiego ks. Józefa Wilperta (1857–1944) adresowanych do świętego Józefa Bilczewskiego (1860–1923). Metoda badań ks. J. Wilperta i jego mistrza G.B. de Rossiego (1822–1894) – choć licząca ponad wiek – w jakiejś mierze stała się dla mnie inspiracją. Jako jedni z pierwszych archeolodzy ci zestawiali w swoich pracach źródła archeologiczne ze źródłami historycznymi, a czasem także patrystycznymi. Tak wybitna postać, jaką był nadawca listów ks. J. Wilpert, wzbudziła moją ciekawość. Odkryta korespondencja ks. Józefa Bilczewskiego z jednym z największych archeologów pierwszej połowy XX wieku ks. J. Wilpertem rozbudziła moją ciekawość.

W archiwum sprawdziłem zawartość trzech odnalezionych listów. Z pism wylaniał się wizerunek nie tylko piszącego, ale i adresata, którego rzymski archeolog niewątpliwie darzył znacznym zaufaniem. J. Wilpert dzielił się swoimi odkryciami i prowadzonymi badaniami, komentował prace archeologiczne innych naukowców, sporo miejsca poświęcając publikacjom lwowskiego naukowca; cieszył się z recenzji swoich prac pióra Józefa Bilczewskiego i wyraźnie o nie zabiegał.

Treść powyższych listów spowodowała, że z uwagą poddałem kwerendzie źródłowej pozostałą część zgromadzonych w archiwum materiałów. Kilka miesięcy, które poświęciłem na przegląd archiwum, nie były czasem straconym. Rezultaty dodatkowej kwerendy przerosły moje najśmielsze oczekiwania: w zespole archiwalnym arcybiskupa Józefa Bilczewskiego, składającym się z kilku tysięcy dokumentów, odnalazłem bowiem nie tylko kolejnych czternaście listów autorstwa J. Wilperta, ale ponadto zebrałem siedem kartonów zawierających dziesiątki nieznanych dokumentów źródłowych odnoszących się do badań naukowych, które prowadził św. Józef Bilczewski, m.in. maszynopisy i rękopisy jego prac

naukowych z odręcznymi poprawkami i komentarzami na marginesach, luźne notatki, szkice artykułów, a nawet matryce do przygotowywanych ilustracji. Oprócz nich odnalazłem w archiwum teczki z dokumentacją dotyczącą jego rozwoju naukowego – korespondencję dotyczącą przygotowywanych badań i wyjazdów naukowych, a także teczkę personalną z Uniwersytetu Lwowskiego, rękopis wspomnień arcybiskupa (*Dzienniczek*) i wiele innych źródeł, które przybliżyły postać lwowskiego profesora, teologa dogmatyka i badacza antyku.

Bezsprzecznie moment ten stanowił przełom w moich studiach nad antykiem chrześcijańskim, od tej pory prowadzonych niejako dwutorowo. Nie zaniedbywałem wcześniejszych badań nad ideową ewolucją Kościoła pierwotnego, jego specyfiką i pobożnością. Jednak na pierwszy plan wysunęła się analiza materiału związanego z badaniami, które prowadził ks. Józef Bilczewski, co coraz bardziej uświadamiało mi możliwości, jakie dawała wypracowana przez lwowskiego profesora interdyscyplinarna metoda badań nad początkami Kościoła. Co prawda pierwotnie planowałem jedynie zwięzłe opracowanie wyników mojego odkrycia – przedstawienie naukowej relacji ks. Józefa Bilczewskiego z wybitnym archeologiem ks. Józefem Wilpertem, która zaowocowała popularyzacją nowej dyscypliny naukowej, jaką była archeologia chrześcijańska na Uniwersytecie Lwowskim i w środowisku naukowym Polski rozbiorowej pod koniec XIX wieku (zał. 3; C. 19). Jednak materiały archiwalne, w które coraz bardziej się zagłębiałem, jednoznacznie wskazywały, że mam do czynienia z naukowcem wyjątkowym, któremu warto poświęcić więcej czasu.

Stąd postanowiłem przyjrzeć się genezie kształtowania się naukowych zainteresowań Józefa Biby (zmienił nazwisko na Bilczewski w roku 1886), temu, kto wpływał na formowanie się młodego, niezwykle otwartego umysłu podczas studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim. Był to moment, w którym musiałem poszerzyć kwerendę źródłową o materiały zgromadzone w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie i Archiwum Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Krakowie. W świetle poszerzonej bazy źródłowej zacząłem odkrywać nie tylko młodego naukowca, ale i niezwykle środowisko, w którym wzrastał (zał. 3, C. 21). Dzięki stypendium fundacji Lanckorońskich (październik 2010 r.), mogłem – co w dalszej pracy okazało się kluczowe – przeprowadzić kwerendę w rzymskich archiwach (Archivio del Pontificio Istituto di

Archeologia Cristiana. Archivio di Santa Maria dell'Anima, Archivum Congregationis a Resurrectione Romae).

W tym czasie zapoznałem się ze skromną literaturą przedmiotu dotyczącą działalności naukowej ks. Józefa Bilczewskiego, na którą składały się – niestety – opracowania dość ogólne, zwykle o charakterze biograficznym, by nie rzec hagiograficznym, zaś analiza pracy naukowej Bilczewskiego była fragmentaryczna i zwykle przedstawiała wąski aspekt jego zainteresowań teologicznych, archeologicznych czy ikonograficznych (patrz: zał. 3, A. 2, s. 19). Natomiast opracowań związanych z całokształtem działalności naukowej, poza inspirującą, ale przyczynkową publikacją ks. prof. M. Starowieyskiego, po prostu nie było. Na domiar złego w tych nielicznych opracowaniach znalazłem wiele błędów merytorycznych, niekiedy poważnych, wynikających z niezajomości szerszego materiału źródłowego, który, dzięki szerokiej kwerendzie źródłowej, miałem możliwość poznać. Co więcej, zauważyłem, że błędy te zostały przyjęte w środowisku naukowym i były powszechnie powielane. Podjąłem zatem polemikę z błędnymi tezami: najpierw w artykule (zał. C. 26), a następnie w monografii. Coraz głębiej zdawałem sobie też sprawę z tego, że nawet jeśli opracowania traktują o ks. Józefie Bilczewskim – naukowcu, to milczą o oryginalnej metodzie jego pracy, jaką krok po kroku odkrywałem, brnąc przez ogrom źródeł i dziesiątki jego prac naukowych. Postanowiłem zatem poświęcić nieco czasu i sił na poznanie metody badań nad antykiem chrześcijańskim i niezwykle interdyscyplinarnego warsztatu pracy tego nadal niedocenianego, wybitnego naukowca.

Miałem świadomość znaczenia projektu, w który się angażuję, dawał on możliwość zupełnie nowego spojrzenia na studia nad antykiem chrześcijańskim. W tej sytuacji musiałem postawić sobie jasny cel przyszłych badań. **Celem pracy stało się ponowne odczytanie, przeanalizowanie, a następnie upublicznienie nowatorskiej i oryginalnej metody studiów nad antykiem chrześcijańskim, jaką proponował ks. Józef Bilczewski.** Aby jednak umożliwić nie tylko poznanie, ale i zastosowanie interdyscyplinarnej metody Bilczewskiego, dodatkowo należało przeanalizować warsztat pracy lwowskiego profesora, jego kształtowanie się, ewoluowanie i ostateczne uformowanie. Tylko w taki bowiem sposób można zaktualizować i przystosować omawianą metodę do dzisiejszych możliwości badawczych.

Od tego momentu praca nad całkowitym odkryciem i upublicznieniem fenomenalnej, ale zupełnie zapomnianej interdyscyplinarnej metody pracy lwowskiego profesora zdominowała moje badania. Należy wyraźnie zaznaczyć, że dzieje i działalność ks. Józefa Bilczewskiego, świętego kościoła katolickiego, arcybiskupa Lwowa (1901–1923), wybitnego duszpasterza, doskonałego organizatora archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego, są powszechnie znane, a przynajmniej bez kłopotu możemy je odszukać w wielu publikacjach poświęconych jego osobie. Natomiast ks. Józefa Bilczewskiego, teologa i archeologa, profesora Uniwersytetu Lwowskiego (1891-1900), badacza starożytności chrześcijańskiej, propagatora nowej dyscypliny naukowej, jaką była wówczas archeologia chrześcijańska, a w końcu wizjonera, który na potrzeby teologii dogmatycznej wypracował nowatorską metodologię pracy łączącą na równych prawach teologię z historią Kościoła i archeologią chrześcijańską, tego Józefa Bilczewskiego znamy bardzo mało lub prawie wcale i o nim, a zwłaszcza o wypracowanej przezeń interdyscyplinarnej metodzie traktuje praca.

Aby właściwie zrozumieć przełom, jakiego w polskiej, ale również europejskiej nauce nad antykiem chrześcijańskim dokonał ks. Józef Bilczewski, trzeba wyraźnie zdać sobie sprawę z tego, że badania nad dziejami Kościoła pierwotnego prowadzono i zazwyczaj prowadzi się w sposób homogeniczny, a punktem wyjścia jest jedna wybrana metoda: historyczna, archeologiczna, teologiczna *etc.* Czasem prace nabierają bardziej interdyscyplinarnego charakteru, gdy prowadzący badania poszukuje konkretnej odpowiedzi – tak jak w moim przypadku, gdy pytałem o przemiany ideowe w Kościele pierwotnym – a źródła z danej dyscypliny są zbyt ubogie. Wówczas włącza się ostrożnie wybraną grupę źródeł z dyscypliny pomocniczej. Jednak studia takie cechuje zazwyczaj wąski zakres analizowanego tematu, duża dowolność, by nie rzec subiektywizm w doborze źródeł z dziedzin pomocniczych. Ponadto – siłą rzeczy – w interdyscyplinarnym warsztacie historyka prym wiodła będzie metoda historyczna, u archeologa – archeologiczna itd. Podsumowując, będą to głównie prace historyka z elementami warsztatu archeologicznego, archeologa z elementami warsztatu historycznego *etc.* Niekiedy, gdy prace interdyscyplinarne prowadzone są w zespołach badawczych, można zaobserwować pewną równowagę zestawianych wniosków z poszczególnych dyscyplin. Jest to jednak zadanie niezwykle trudne i należy podkreślić, że nawet jeżeli podejmuje się takie badania w zespołach interdyscyplinarnych, trudne jest utrzymanie w nich równowagi współpracujących dyscyplin (przemawia tu moje

ośmioletnie doświadczenie pracy w interdyscyplinarnej grupie naukowej „Przestrzeń Słowa”, działającej przy Polskim Towarzystwie Teologicznym).

W związku z powyższym prace ks. Józefa Bilczewskiego, który stał się jednoosobowym interdyscyplinarnym „zespołem badawczym”, zachowującym daleko idącą dyscyplinę równowagi źródeł, stały się dla mnie inspiracją. Wilamowiczanie, będąc teologiem, zdobył równocześnie wszechstronne wykształcenie archeologiczne w Rzymie, gdzie pobierał nauki u najlepszego archeologa chrześcijańskiego swojej epoki G.B. de Rossi'ego, a więzy naukowej przyjaźni łączyły go z ks. J. Wilpertem. W Paryżu słuchał natomiast wykładów jednego z najwybitniejszych historyków Kościoła ks. Luisa Duchesne'a. Dzięki temu naukowemu doświadczeniu lwowski profesor potrafił zdecydowanie odciąć się w swoich badaniach od determinantu jednostronnego postrzegania analizowanego zagadnienia. W związku z tym jego prace stanowią absolutnie niepowtarzalny przykład możliwości, jakie daje proponowana przezeń jednolita metoda interdyscyplinarnych badań – czytaj: równoważnie traktowanych źródeł/metod/dyscyplin przy podejmowaniu wybranego studium tematycznego – nad dziejami Kościoła pierwotnego. Metoda, która może zapewne stanowić asumpt do nowego spojrzenia na badania prowadzone w pokrewnych dyscyplinach historycznych. Zatem efektem mojej pracy będzie przekazanie w ręce naukowców „nowej” metody badań nad antykiem chrześcijańskim wraz z warsztatem, który jej towarzyszył. Metoda, która nie tylko może zmienić sposób postrzegania samych studiów, otrzymujących nowe narzędzia badawcze, ale da możliwość postawienia nowych pytań historii Kościoła starożytnego, tak w sferze kształtowania się doktryny, jak i jego dziejów, pytań, na które do tej pory nie otrzymywano odpowiedzi ze względu na braki w jednorodnie analizowanych źródłach.

Jak zostało powiedziane, analiza samej metody, pozbawiona prześledzenia dojrzenia naukowego i formowania się warsztatu, dostarczyłaby odpowiedzi jedynie na pytanie o to, jak lwowski profesor osiągał tak precyzyjne odpowiedzi na stawiane dziejom Kościoła pierwotnego pytania, nie przybliżając możliwości uwspółcześnienia i zastosowania jego dokonań także dzisiaj. Właśnie dlatego uznałem, że niejako krok po kroku należało prześledzić tak formowanie się interdyscyplinarnej metody, jak każdy element, który wpłynął na kształtowanie się warsztatu naukowego ks. Józefa Bilczewskiego.



Gdy jasno określony został cel oraz zamierzony efekt pracy, stanąłem wobec kwestii metody, którą przyjmę, by jak najdokładniej przedstawić „metodę Bilczewskiego”, ale również przejrzyście zaprezentować jego naukowy warsztat. Dlatego postanowiłem dokonać w mojej książce równoległej analizy, z jednej strony śledząc kształtowanie się i ewoluowanie metody, a z drugiej obserwując formowanie się i rozwój warsztatu naukowego lwowskiego profesora. Dla czytelności badań przyjęta przeze mnie metoda równoległej analizy warsztatu i „metody Bilczewskiego” wymusiła podział materiału źródłowego na: źródła podmiotowe (publikacje ks. Józefa Bilczewskiego) oraz źródła przedmiotowe (wszystkie inne dokumenty odnoszące się do jego pracy i działalności naukowej). W samej pracy sztywny podział tych źródeł byłby sztuczny, gdyż częstokroć wzajemnie się one uzupełniały, naprzemiennie tworząc bazę, stanowiącą punkt wyjścia do omówienia a to metody, a to warsztatu wilamowiczana. Należy jednak zdawać sobie sprawę z istniejącego podziału, gdyż porządkuje on obraz kolejnych etapów mojego studium.

W związku z powyższym musiałem poddać szczegółowej analizie równoległej również całość źródeł. Źródła podmiotowe – publikacje – najlepiej ilustrowały metodę Bilczewskiego, ale w pełni czytelna była ona tylko wtedy, gdy do przeglądu włączyłem analizę pozostałych źródeł przedmiotowych. Odwrotnie sprawa się miała z prezentacją warsztatu pracy lwowskiego profesora: tutaj pierwszoplanowe znaczenie miały źródła przedmiotowe, jednak i w tym przypadku dopiero w świetle źródeł podmiotowych warsztat stawał się w pełni czytelny. Konsekwentnie analiza prowadzona była tak, aby jak najlepiej uchwycić interdyscyplinarny warsztat pracy Bilczewskiego w świetle stosowanej przezeń metody. Dlatego dokładnej analizie poddałem cały jego dorobek naukowy (rozdziały II i III) – pięćdziesiąt publikacji w układzie chronologicznym – z dwiema kluczowymi monografiami na czele (*Archeologia chrześcijańska wobec historii Kościoła i dogmatu*, Kraków 1890 – rozdział II; *Eucharystia w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych, ikonograficznych i epigraficznych*, Kraków 1898 – rozdział III), które stały się punktami zwrotnymi w formowaniu się metody Bilczewskiego.

Analiza ta doprowadza nas do czytelnego i wielopłaszczyznowego poznania jego metody, także w świetle ewoluowania jego warsztatu naukowego. Co więcej: nie tylko daje wgląd w ostateczną jej wersję, ale, towarzysząc procesowi jej powstawania i kształtowania, mamy możliwość wniknięcia w jej strukturę, a nawet zauważenia pomyłki czy błędnych

kierunków, z których sam Bilczewski się wycofywał, co jest szczególnie istotne, jeśli zechcemy sami zastosować tą metodę w naszych badaniach. **Podsumowując, przyjęta przeze mnie metoda pracy to równoległa analiza warsztatu i metody Józefa Bilczewskiego w świetle dwóch grup źródeł (podmiotowych i przedmiotowych), które wzajemnie się uzupełniają, choć zasadniczo każde z nich spełnia odmienną rolę badawczą.**

Po określeniu celu, efektów i metody zastosowanej w mojej pracy nasuwa się oczywiste pytanie o **ramy czasowe prowadzonego rozważania**. Jak zostało wyżej powiedziane, na rynku wydawniczym sporo jest biografii Józefa Bilczewskiego, choć przyznać trzeba, że w większości są to raczej hagiografie. Autor zatem uznał, że nie ma potrzeby powtarzania całego życiorysu Józefa Bilczewskiego, zwłaszcza opisu jego arcybiskupiej posługi, i zdecydował wyszczególnić jedynie te momenty z czasów młodości wilamowiczana, które mogły wpłynąć na rozwój naukowy, a zwłaszcza na formowanie się jego zainteresowań (rozdział I), by następnie skoncentrować się na okresie działalności naukowej, czyli kształtowaniu się jego warsztatu i metody (rozdział II–III). Za punkt wyjścia dla rozważania przyjąłem więc koniec studiów i rozpoczęcie kariery akademickiej, czyli rok 1885 – początek studiów doktoranckich – otwierając je niezbędnym wprowadzeniem poświęconym edukacji poprzedzającej studia. Moment jego zamknięcia wyznacza objęcie przez Józefa Bilczewskiego stolicy arcybiskupiej we Lwowie (co nastąpiło 20 stycznia 1901 roku), kiedy to zaprzestał on własnych badań. Pomimo to nadal wspierał rozwój naukowy podległych mu seminarzystów i kapłanów, wysyłając ich na studia zagraniczne (Innsbruck, Paryż, Rzym), a prace dawnych przyjaciół ze środowiska akademickiego nierzadko obejmował swoim mecenatem (przykład ks. Józefa Wilperta – zał. 3, C. 29).

Przechodząc do krótkiej refleksji nad materiałem przedstawionym w książce, można powiedzieć, że ze względu na zamierzony cel, efekty i zastosowaną w pracy metodę zasadne wydało się autorowi zaprezentowanie w monografii licznych – w większości jednak niedostępnych – materiałów źródłowych. Dlatego książka wyraźnie dzieli się na dwie części: analityczną (Rozdziały I–III), stanowiącą studium postaci ks. Józefa Bilczewskiego naukowca, kształtowania się jego warsztatu i interdyscyplinarnej metody oraz źródłową (Aneksy 1–6; s. 213–305 i 78 zdjęć), która ma umożliwić skonfrontowanie mojego toku rozumowania ze źródłem i staje się – mam nadzieję – świadectwem poprawności moich

analiz. Choć istnieje możliwość skonfrontowania się ze źródłami podmiotowymi (publikacjami Bilczewskiego), to pozostałe źródła archiwalne, na które się powołuję i które publikuję – dotyczy to dominującej kolekcji z ABK – są nadal niedostępne (zespół Bilczewskiego od dwóch lat pozostaje w depozycie Archiwum UPJPII, gdzie jest poddawany konserwacji i archiwizowany). Materiały te zdecydowanie przybliżają postać lwowskiego profesora, ale również – co fundamentalne – ułatwiają zrozumienie istoty, przyczyny i sposobu badań prowadzonych przez ks. Józefa Bilczewskiego. Jednocześnie źródła te, częstokroć w całości publikowane po raz pierwszy, mogą stać się przyczynkiem źródłoznawczym do szeregu badań, chociażby nad początkami archeologii chrześcijańskiej na ziemiach polskich.

Część analityczną podzieliłem na trzy rozdziały. W pierwszym z nich (I. *Józef Bilczewski (Biba) – droga z Wilamowic do Rzymu*) pragnąłem przybliżyć kształtowanie się naukowych zainteresowań późniejszego świętego w zetknięciu z wybitnymi naukowcami tego czasu w Krakowie, Wiedniu, Rzymie i Paryżu. Jest to nie tyle część biograficzna, ile szkic naukowych możliwości i zainteresowań Józefa Bilczewskiego, z których, co oczywiste, wywodzić się będzie warsztat i metoda jego pracy. Rozdział drugi (II. *Okres krakowski i habilitacja na Uniwersytecie Jagiellońskim: 1888–1890*) poświęcony został przygotowaniu przez ks. Józefa Bilczewskiego książki pt. *Archeologia chrześcijańska wobec historii Kościoła i dogmatu*, która stała się podstawą habilitacji na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1890 roku. W świetle prac, które badacz prowadził nad książką, łatwa do prześledzenia jest nie tylko jego działalność naukowo-badawcza, ale również to, jak ważną w niej rolę odegrał młody rzymski archeolog ks. Józef Wilpert. Jednak kluczową kwestią tego fragmentu pracy było uchwycenie powstawania interdyscyplinarnej metody badawczej, którą ks. Józef Bilczewski zaczął stosować w działalności naukowej. Metody, która na potrzeby teologii dogmatycznej szeroko korzystała nie tylko z tekstów Ojców Kościoła, ale, w poszukiwaniu *fons theologicus*, odważnie zaczęła zapuszczać się w materiał źródłowy zgromadzony w katakumbach rzymskich, traktując epigrafikę nagrobną i sztukę wczesnochrześcijańską jako *loci theologici* na równi z innymi źródłami teologicznymi.

Ostatnia część pracy – rozdział trzeci (III. *Okres intensywnej działalności naukowo-badawczej na Uniwersytecie Lwowskim*) – koncentruje się na pracy naukowej, jaką ks. Józef Bilczewski wykonywał na uniwersytecie we Lwowie. Wymiernym efektem jego działań były

liczne publikacje naukowe powstałe w latach 1891–1900, ze szczególnym uwzględnieniem monografii pt. *Eucharystia w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych, ikonograficznych, epigraficznych*. Materiały te poddano szczegółowej analizie, aby dokładnie przyjrzeć się doskonaleniu interdyscyplinarnego warsztatu badawczego ks. Józefa Bilczewskiego. Z analizy tej wynika, że poszukiwanie *fons theologicus*, choć ważne dla teologa dogmatyka, nie stanowiło bezwzględnie determinantu w jego pracach. Nawet źródła archeologiczne jako *loci theologici*, którymi się tak zachwycił Józef Bilczewski jako archeolog chrześcijański, stały się dlań kolejnym krokiem na drodze do odkrywania prawdy o stanie wiary Kościoła pierwotnego. Warto w tym miejscu zauważyć, że pomimo czasu, który upłynął od ogłoszenia *Eucharystii...* (118 lat), publikacja ta i dziś śmiało może stanowić istotny przyczynek poznawczy – dzięki zastosowanej w niej interdyscyplinarnej metodzie, bazującej na szerokiej palecie źródeł – dla prac teologicznych, historycznych czy archeologicznych dotyczących poruszanego w niej tematu. Mówi o tym także ks. prof. Marek Starowieyski, który, gratulując mi listownie publikacji, dodał: „Bilczewski, uczony europejskiego formatu, który po Europie porusza się jak u siebie. Co więcej: jego publikacja o Eucharystii jest na pewno jedną z najlepszych książek na ten temat w ówczesnej literaturze europejskiej, a jest na pewno najlepiej udokumentowana”.

Końcowe twierdzenie niniejszego studium jest następujące: ks. Józef Bilczewski nie tylko wypracował fenomenalną metodę i warsztat teologiczny dogmatyka, opierający się na równoległej analizie trzech równorzędnie traktowanych rodzajów źródeł: historycznych, patrystycznych i archeologicznych, ale jego prace nad starożytnością chrześcijańską umożliwiają wyznaczenie znacznie szerszej perspektywy badawczej. Dzięki zastosowanej metodzie studium Bilczewskiego, koncentrujące się na kształtowaniu się dogmatów wiary, w sposób naturalny uwypukla również to, jak istotnym elementem w owym kształtowaniu było przeżywanie tej wiary w całym Kościele pierwotnym. A zatem „**metoda Bilczewskiego**” także dziś wykracza znacznie poza perspektywę zainteresowań dogmatyka, archeologa czy historyka Kościoła, gdyż wnioski uzyskane w wyniku równorzędnego zestawienia źródeł historycznych, patrystycznych i archeologicznych (epigraficznych i ikonograficznych) rzucają nowe światło na pytania, nadal stawiane przez badaczy zajmujących się szeroko rozumianymi dziejami Kościoła starożytnego.

Dramatem, z którym częstokroć spotykamy się jako historycy śledzący dzieje twórczych dokonań człowieka, jest wygasanie pewnych przestrzeni badań naukowych wraz z odejściem wybitnego specjalisty. Tak było i w tym przypadku. Ks. prof. Józef Bilczewski nie posiadał uczniów, którym mógłby przekazać wypracowaną przez siebie metodę pracy, a w związku z tym, że wcześniej, bo w wieku 40 lat, porzucił naukę na rzecz posługi pasterskiej, jego interdyscyplinarna metoda pracy, którą z takim zapałem wypracowywał i stosował, została po prostu zapomniana. O ile jednak zawarte w traktatach wyniki prac Józefa Bilczewskiego musiały się w pewnym stopniu zdezaktualizować, to wypracowana przez niego teologiczno-historyczno-archeologiczna metoda pracy w dzisiejszej, częstokroć dość homogenicznej, nauce nie tylko pozostaje aktualna: jest wręcz wskazana i powinna stanowić inspirację tak dla dogmatyków, jak historyków Kościoła, może także archeologów chrześcijańskich. Wymaga ona co prawda od badacza niezwyklej dyscypliny w stosowaniu i doborze źródeł, wiedzy z zakresu teologii, historii i archeologii chrześcijańskiej, ale zapewnia niezwykle szeroki wgląd w dzieje Kościoła pierwotnego. O czym, mam nadzieję, przekonuje w pewnym stopniu treść autoreferatu, a upewnia co do tego materiał z książki o świętym Józefie Bilczewskim badaczu starożytności chrześcijańskiej i jego interdyscyplinarnej metodzie.

## 5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych / artystycznych

### a) Publikacje naukowe i ich tematyka

Poza powyższej omówioną pracą, badania moje koncentrują się zasadniczo wokół kilku powiązanych ze sobą zagadnień związanych z wieloaspektową **problematyką relacji państwo – Kościół w starożytności** oraz **przenikaniem kultury i tradycji antycznej do powstającej i kształtującej się na jej bazie cywilizacji wczesnochrześcijańskiej**. Trzecim tematem, któremu poświęcam uwagę, częstokroć stanowiącym nić wiążącą wymienione wyżej studia, jest próba uchwycenia rzeczywistego **charakteru wiary i pobożności Kościoła pierwotnego – zwłaszcza Kościoła grupy *humiliores***. Trzy wymienione zagadnienia są nie tyle kolejno podejmowanymi przeze mnie w badaniach tematami, ile wynikającymi z siebie i wzajemnie powiązanymi tematami, co staram się poniżej przedstawić.

Na początku muszę jednak wyraźnie zaznaczyć, że ważną rolę w moich badaniach, poza tradycyjnymi źródłami historycznymi, spełniają włączone do warsztatu historyka Kościoła archeologiczne materiały źródłowe. Tego typu formę interdyscyplinarnych badań prowadzę od czasu specjalistycznych studiów w Pontificio Istituto di Archeologia Cristiana w Rzymie, wówczas bowiem zauważyłem, jak pomocne mogą być źródła archeologiczne (ikonograficzne, epigraficzne, a nawet architektoniczne) w pracach związanych z kulturowo-ideowymi przemianami Kościoła (zał. 4, C: 1, 2, 3, 13, 20, 23). Dopiero jednak po latach, gdy zetknąłem się z wyżej omówioną metodą pracy św. Józefa Bilczewskiego, upewniłem się co do słuszności decyzji o włączeniu źródeł archeologicznych do mojego warsztatu pracy. W konsekwencji zacząłem zdecydowanie korzystać z metody Bilczewskiego, czyli wzmocniłem rolę źródeł archeologicznych w swoich badaniach, równoważąc je ze źródłami historycznymi (dla przykładu por.: zał. 4, C: 1, 2, 4 z C: 27, 30). Znamienne jest to, że równoprawne korzystanie ze źródeł nauczyło mnie również elastyczności dobierania ich niezależnie od rodzaju pytań stawianych historii Kościoła. Dla przykładu, gdy kilka lat temu podjąłem próbę odpowiedzi na pytanie przestrzeń spotkań eucharystycznych Kościoła pierwotnego i zderzyłem się z absolutnym brakiem źródeł archeologicznych, skorzystałem niemal tylko i wyłącznie ze źródeł historycznych, choć rozważanie miało raczej archeologiczno-historyczny charakter (zał. 3, C: 16, 18).

#### 1. Relacje państwo – Kościół w starożytności

Przegląd moich publikacji zacznę od **prac związanych z relacją państwo (Imperium Romanum) – Kościół w starożytności**. Szczególnie zainteresowała mnie kwestia niezwykle zróżnicowanych przyczyn prześladowań Kościoła w zależności od czasu (zał. 4, C 6: *Święty jako protektor nie-świętych w mieście. Przykład św. Apolinarego biskupa Rawenny*), miejsca ich występowania (zał. 4, C 5: *Stosunki Kościoła z państwem rzymskim na przykładzie prowincji Afryki Północnej, II–IV wiek*), uwarunkowań środowiskowych (zał. 4; C 15: *Troska o czystość i świętość Kościoła Zachodniego na przełomie II i III wieku*), a nawet kulturowych (zał. 4, C 10: *Kościół a sztuka w Cesarstwie Rzymskim I–IV wieku*; C 12: *Spotkanie religii z polityką w architekturze sakralnej późnoantycznej Rawenny*). Ten etap badań zbliżył mnie do stwierdzenia, że rzeczywistości pogańskiego cesarstwa i wywrotowego ideologicznie chrześcijaństwa, tak powszechnie przeciwstawiane sobie w

środowisku historycznym, współegzystowały ze sobą. Nazbyt często korzysta się dziś bowiem z ukutej przez św. Augustyna opozycji: *civitas Dei* wobec *civitas terrena*. W rzeczywistości, poza nie tak znowu licznymi, choć oczywiście dramatycznymi momentami prześladowań, chrześcijanie, częstokroć na równych prawach, wpisywali się w niezwykle bogatą mozaikę ludów, kultur i religii współtworzących Cesarstwo Rzymskie okresu późnego antyku. Co więcej, w toku analizy doszedłem do wniosku, że cesarstwo i chrześcijaństwo to nie tyle dwie rzeczywistości, ile jeden byt, tworzony przez ludzi o różnych poglądach religijnych, ale obywateli tego samego społeczno-politycznego tworu, pragnących dla *Imperium Romanum* – miejsca, w którym żyją – jak najlepiej (zał. 4, **A 1**: *Kształtowanie się przedstawień chrystologicznych jako świadectwo ideowych przemian w Kościele III i IV wieku*, s. 19–41).

Rzym, którego podstawą religijną były kulty antyczne, miał w tych sprawach wyznaniowych głos decydujący, stąd napięcia, a nawet prześladowania Kościoła (zwłaszcza reprezentowanego przez środowiska radykalne – zał. 4, **C 11**: *Wpływ zjawiska rygoryzmu na rozpowszechnienie kultu męczeństwa we wczesnym chrześcijaństwie*), ale chrześcijanie, na społeczno-politycznej, a nawet kulturowej płaszczyźnie, tworzą z tym państwem spójny konglomerat. Dlatego mamy chrześcijan, którzy przenikają coraz bardziej (od III wieku jest to zjawisko powszechnie dostrzegalne) w niemal wszystkie struktury społeczne i administracyjne cesarstwa, wpływając na rozwój i tworząc jego ziemski kształt: *civitas terrena* to przecież także *civitas christiana*. Czego doskonałym przykładem jest cała sfera symboliki i ikonografii chrześcijańskiej, która pojawiła się po roku 313, ze sztandarowym „logotypem” nowej władzy, czyli monogramem Chrystusa na czele (zał. 4, **C 20**: *In hoc signo vinces. Pomiędzy symbolem Chrystusa zmartwychwstałego a znakiem nowej władzy*; **C 23**: *Christological labarum of Constantine the Great (306–337) as a signum of the new power*). Z drugiej strony – od połowy II wieku, czyli od momentu, w którym oddziaływanie środowiska judaizujących i braci pochodzenia żydowskiego w Kościele stopniowo słabło, podobnie jak negatywne nastawienie do wszystkiego, co było związane z kulturą grecką. W związku z tym coraz wyraźniej, krok po kroku, kultura antyczna wnikała w kulturę wczesnochrześcijańską, dodając jej nie tylko swojej specyfiki i oryginalnego charakteru, ale nawet symbolicznego i ikonograficznego kształtu. Zjawisko to było zauważalne niemal w każdym aspekcie życia Kościoła, poczynając od rytów życia społeczno-religijnego

chrześcijan, relacji wewnątrzkościelnych, przez architekturę i dekorację sakralną, stylistykę literatury wczesnochrześcijańskiej, aż po specyfikę liturgii czy w końcu języku teologii. Takie wnioski wynikające z moich rozważań nie tylko mnie zadziwiły, ale i zmusiły do poszukiwania pogłębionej na nie odpowiedzi (zał. 4, **A 1**: *Kształtowanie się przedstawień...*, s. 47–62).

## 2. Przenikanie kultury antycznej do cywilizacji wczesnego chrześcijaństwa

Jak zostało powiedziane, coraz bardziej uwagę moją przyciągało silne zakorzenienie cywilizacji wczesnego chrześcijaństwa, jak ją nazwał Marcel Simon (*Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa*, Warszawa 1981), w kulturze antycznej (zał. 4, **B 1**: *U źródeł kultury wczesnochrześcijańskiej*, **C 7**: *Dziedzictwo wzorców antycznych w sztuce wczesnochrześcijańskiej*). Specjalistyczne studia z archeologii chrześcijańskiej, które odbyłem w Rzymie, ułatwiły mi jako historykowi Kościoła wykorzystanie w prowadzonych badaniach również źródeł archeologicznych. Zdecydowałem się na włączenie do nich najbardziej reprezentatywnej dla „zwykłych” chrześcijan grupy zabytków, a mianowicie prostej ikonografii katakumbowej (pochodzącej tak z fresków, jak i z epitafiów), którą następnie poszerzyłem o dekoracje innych zabytków chrześcijańskich. Badania te odkryły przede mną całe bogactwo kultury klasycznej, z której od końca II wieku (najstarsza ikonografia katakumbowa) niezwykle odważnie czerpało kształtującą swą kulturową tożsamość chrześcijaństwo (zał. 4, **A 1**: *Kształtowanie się przedstawień...*, s. 47nn; **C 7**: *Dziedzictwo wzorców antycznych w sztuce wczesnochrześcijańskiej*, **C 14**: *Antyczne korzenie ikonografii chrześcijańskiej na przykładzie wizerunku „Delphinus salvator”*, **C 24**: *Początki drobnej plastyki użytkowej pierwszych chrześcijan. Motyw Chrystusa – Dobrego Pasterza w artes minores*). Zachwyciła mnie niedostrzegana przez innych badaczy odwaga, z jaką Kościół, także Kościół grupy *humiliores*, tworzył podstawy wzorców ikonograficznych późniejszej sztuki chrześcijańskiej.

Te zjawiska oddolnego kreowania ikonografii chrześcijańskiej często stały w opozycji do oficjalnego nauczania Kościoła, który do połowy IV wieku niemal powszechnie uznawał sztukę, nawet szerzej – kulturę grecką – za czynnik bałwochwalczy. Entuzjazm, z jakim, nie zważając na zakazy elit, „zwykli” chrześcijanie czerpali z tradycji antycznej, a nawet – o zgrozo! – z mitologii greckiej, uznając wybrane wydarzenia mityczne za *praeparatio*



*evangelica* także i dziś mogłaby zaskoczyć największych zwolenników akomodacji misyjnej w Kościele (zał. 4, **C 10**: *Kościół a sztuka w Cesarstwie Rzymskim I–IV wieku*). W tym kluczu odczytywanie mitu dionizyjskiego o delfinie ocalającym rozbitków (*delphinus salvator*) nie może się skończyć inaczej jak „ochrzczeniem” tego wyobrażenia: Chrystus – *Delphinus Salvator* (zał. 4, **C 17**: *Chrystus – Delphinus salvator. W poszukiwaniu korzenie ikonografii chrześcijańskiej*). Podobnie jest z Orfeuszem, *Sol invictus* czy feniksem (zał. 4, **A 1**: *Kształtowanie się przedstawień...*, s. 58–67). Jednak ważny, a zupełnie pomijany w dotychczas prowadzonych badaniach jest fakt, że w powyższym zachwycie nad tradycją i kulturą antyczną nie chodziło tylko o „ochrzczenie tematów” czy próbę ich akomodacji. Takie działanie nie tworzyłoby bowiem podstaw dla wspólnych korzeni cywilizacyjnych, ale – jak uważa dziś błędnie wielu badaczy – jedynie budowałoby nową chrześcijańską cywilizację na gruzach starej antycznej. To zjawisko jest czymś znacznie głębszym, jest tu mowa o transformacji cywilizacyjnej, której trzon nadal stanowiła będzie kultura klasyczna. Właśnie dlatego tam, gdzie wychowany w duchu kultury greckiej poganin widział personifikację cnoty *humanitas*, ubogaconą o boski pierwiastek zbawczego działania Hermesa Kriophorosa, ten sam nawrócony poganin/już uczeń Chrystusa (wychowany wszak w kulturze greckiej) dziwił się sam sobie, że nie dostrzegał wcześniej głębi zawartej w tym dobrze znanym obrazie: tej zapowiedzi doskonałego Człowieka (personifikacja cnoty *humanitas*) i miłosiernego Boga Jezusa Chrystusa (Hermesa Kriophorosa) Dobrego Pasterza – Chrystusa Dobrego Pasterza (zał. 4, **A 1**: *Kształtowanie się przedstawień...*, s. 55–58, **C 24**: *Początki drobnej plastyki...*, s. 104–110.).

W związku z odkrywaną przez chrześcijan pochodzenia pogańskiego tajemnicą objawiania się Boga w ich kulturowej, ba, nawet religijnej przeszłości może zrodzić się pytanie, czy nie był to rodzaj niedojrzałego chrześcijaństwa, które dokonywało pewnego kulturowo-religijnego synkretyzmu. Dlatego dla wielu chrześcijańskich historyków zjawisko to jest sprzeczne z dojrzałym chrześcijaństwem i opisywane bywa jako pewnego rodzaju próba zachowania antycznej tożsamości przez „niedojrzałych” chrześcijan. W moich badaniach staram się wykazywać i prezentować rzecz zgoła odwrotną, a świadczącą o wielkiej dojrzałości religijnej i odwadze tychże chrześcijan, którzy odkrywali zapowiedź Dobrej Nowiny nie tylko w dziejach Narodu Wybranego, ale również we własnej tradycji kulturowej (patrz zał. 4: **A 1, B 1, C: 1, 2, 7, 10, 14, 17, 24**).

### 3. Wiara i pobożność Kościoła pierwotnego

Po raz kolejny wnioski, do których dochodziłem, kierowały moje badanie w z pozoru obcy, lecz spójny nurt rozważań związany z **charakterem pobożności i wiary Kościoła pierwotnego**. Tym razem postawiłem pytanie o odwagę, wierność Ewangelii i duchową dojrzałość chrześcijan, co doprowadziło do pochylenia się nad kwestią prześladowań Kościoła, nie tyle jednak w aspekcie zderzenia dwóch przeciwstawnych wizji świata *civitas terrena* (cesarstwo) z *civitas christiana* (Kościół), ile raczej męczeństwa jako skrajnej drogi weryfikacji dojrzałości wiary chrześcijan. Analizując to ostatnie zjawisko odkryłem, że z jednej strony skrajnie radykalne nurty chrześcijaństwa (np. montanizm czy donatyzm) uznawały, lub raczej wyznawały kult męczeństwa, do tego stopnia podkreślając jego wagę, że czasem wręcz prowokowały eskalację napięć i prześladowania. W konsekwencji męczeństwo traktowane było przez radykałów jako jedyny probierz świętości i wierności Chrystusowi. Dlatego rygorysty, tacy jak Tertulian czy Orygenes nie rozumieli postawy unikania prześladowań, a ucieczka była przez nich traktowana jako antyświadeństwo – odrzucenie daru męczeństwa było wręcz aktem zaparcia się wiary (zał. 4, **C 11**: *Wpływ zjawiska rygoryzmu na rozpowszechnienie kultu męczeństwa we wczesnym chrześcijaństwie*). Z drugiej strony niemal w tym samym czasie – od połowy III wieku – widać powszechne dojrzewanie Kościoła jako wspólnoty do głoszonej przez niego prawdy o zbawieniu, o tym, że Chrystus cierpiał, umarł za nasze grzechy i zmartwychwstał, a my, przyjmując chrzest, wpisujemy się w osobową z Nim relację. Chrzest to zatem śmierć starego człowieka, ale w konsekwencji narodziny nowego w i dla Boga (m.in. Rz 6, 1–14). W związku z tym śmierć chrześcijanina nie jest aktem końca, ale kolejnym początkiem, który w nomenklaturze Kościoła pierwotnego otrzymuje nazwę dnia narodzin dla nieba – *dies natalis* (zał. 4, **C 2**: *Szczęśliwy po trzykroć narodzony, czyli słów kilka o ikonograficznym przesłaniu mozaiki Baptysterium Ariańskiego z Rawenny*).

W związku z powyższym, na najstarszych dekoracjach powstałych na ścianach podziemnych cmentarzy kościelnych chrześcijanie akcentowali głównie soteriologiczny i eschatologiczny przekaz swojej wiary. Natomiast tematyka występujących tam przedstawień oscylowała m.in. wokół symboliki chrzcielnej (dzban, kubek czy sam temat chrztu) lub Bożego Narodzenia (najczęściej *Pokłon trzech Mędrców*). Ten ostatni motyw

ikonograficzny, występujący w sztuce sepulkralnej, mógłby wydawać się nie na miejscu, gdyby nie towarzyszące mu napisy nagrobne głoszące, że zmarły chrześcijanin jest już *in Pace* (w pokoju [Bożym]), zmarła chrześcijanka *in Deo vivas* (żyje w Bogu), lub w końcu najbardziej wymowny skrót: **MR** (martyr – świadek) z zapisanym obok imieniem męczennika (zał. 4, **C 27**: *Wskreszenie Łazarza, czyli eschatologiczna refleksja nad materialnym świadectwem wiary Kościoła pierwszych wieków*). Stąd spójny ikonograficzno-epigraficzny przekaz, który wyraźnie głosi, że śmierć, w tym również śmierć męczeńska, stanowi dla chrześcijanina jedynie ostatni etap w jego drodze do spotkania z Bogiem. Dlatego nie zaskakuje nas wielokrotnie powtarzająca się w sztuce sepulkralnej scena wskreszenia Łazarza, która *explicite* informowała odwiedzającego o głębokiej nadziei, jaką zmarły chrześcijanin pokładał w zmartwychwstaniu (zał. 4, **C 30**: *Czy na cmentarzu jest miejsce na Dobrą Nowinę? Krótka refleksja o ideologiczno-kulturowej recepcji wybranych przykładów rzymskiej tradycji pogrzebowej na tradycję wczesnochrześcijańską*). Gdy przyjrzymy się w owym soteriologiczno-eschatologicznym kluczu ikonograficzno-epigraficznym przekazom powtarzającym się w katakumbach Rzymu (np. zał. 4, **C 4**: *Usłyszeć niemy krzyk nadziei, czyli słów kilka o symbolice wczesnochrześcijańskich płyt nagrobnych*) stwierdzamy, że stanowią one po prostu świadectwo dojrzałej wiary Kościoła. Tym bardziej, że echa potwierdzające taką postawę znajdziemy także w źródłach historycznych (np. Euzebiusz z Cezarei, *O męczennikach palestyńskich*), mówiących o męźnej postawie męczenników – *miles christi*, którzy ginęli, dając wspaniale świadectwo wiary, czy w homiliach Ojców Kościoła, z których bije nie tylko wiara ich autorów, ale również tych, do których kierowali oni swoje nauczanie (zał. 4, **C 6**: *Święty jako protektor nie-świętych w mieście. Przykład św. Apolinarego biskupa Rawenny*). Oczywiście mówimy o reprezentatywnej grupie wiernych, którzy będą trwać przy Chrystusie wobec rozlicznych zawirowań dotyczących *civitas terrena*, mając jednocześnie świadomość, że Kościół składał się również z tych, którym nie wytrzymali próby i zaparli się wiary (zał. 4, **C 15**: *Troska o czystość i świętość Kościoła Zachodniego na przełomie II i III wieku*).

Jak widać, szansa pełniejszego uchwycenia żywej wiary Kościoła pierwotnego – wiary grupy *humiliores* – była w moich badaniach możliwa jedynie dzięki zestawieniu źródeł historycznych i archeologicznych. Im mocniej starałem się stawiać na równi materiał źródłowy, oddając głos historykom, Ojcom Kościoła i „kamieniom”, tym rezultaty badań

stawały się coraz bardziej wielopłaszczyznowe (zał. 4, **C 27**: *Wskrzeszenie Łazarza, czyli...*, s. 190nn; **C 30**: *Czy na cmentarzu...*, 215nn). Wysoko ceniąc, poza źródłami historycznymi, źródła archeologiczne, nader chętnie analizowałem echa wiary, pobożności czy sfery kultycznej, przyglądając się plastyce (np.: zał. 4, **A 1**: *Kształtowanie się przedstawień...*, passim; **C 2**: *Szczęśliwy po trzykroć narodzony...*, s. 35–50; **C 24**: *Początki drobnej plastyki...*, passim), a nawet architekturze wczesnochrześcijańskiej (np.: zał. 4, **C 13**: *Sztuka na służbie sacrum na przykładach z przełomu IV i V wieku*, **C 12**: *Spotkanie religii z polityką w architekturze sakralnej późnoantycznej Rawenny*, **C 16**: *Miejsca spotkań eucharystycznych młodego Kościoła w świetle źródeł nowo- testamentalnych*, **C 18**: *Miejsca spotkań eucharystycznych Kościoła w świetle źródeł do pierwszej połowy II wieku*).

Podsumowując, można powiedzieć, że pierwszym i zasadniczym nurtem moich badań jako historyka Kościoła, zajmującego się również archeologią chrześcijańską, są dzieje Kościoła pierwotnego ze szczególnym uwzględnieniem transformacji ideologicznej, kulturowej oraz konfesyjnej wspólnoty wczesnochrześcijańskiej. Rezultaty moich badań przedstawiłem w serii artykułów naukowych, w których starałem się optymalnie wykorzystać zdobyte dotychczas umiejętności, doświadczenie i warsztat naukowy, pozwalający mi na w miarę swobodne korzystanie i zestawianie ze sobą źródeł historycznych i archeologicznych. Lista moich publikacji, napisanych i wydanych po obronie rozprawy doktorskiej, obejmuje łącznie 31 pozycji, w tym 2 monografie (pierwsza – A 1 – to jednak poprawiony doktorat), 20 artykułów naukowych, 1 hasło encyklopedyczne; 5 monografii pod moją redakcją; 1 pozycja książkowa, w której byłem współredaktorem z dr. Arturem Żywiołkiem (AJD); 2 recenzje. Oprócz powyższego jestem współautorem 1 książki, 1 VCD i autorem 13 artykułów i 54 biogramów popularnonaukowych, a także redaktorem naukowym 5 tłumaczonych na język polski monografii historycznych.

## b) Pozostała działalność naukowo-badawcza

### 1. Działalność redaktorska

Pod moją redakcją ukazało się 7 książek. Cztery spośród nich tworzą serię wydawniczą „Starożytność Chrześcijańska. Materiały Zebrane”, której to powstania byłem pomysłodawcą i od początku (2005 rok) do dnia dzisiejszego pozostaję redaktorem naczelnym, inicjującym, prowadzącym oraz nadzorującym powstawanie kolejnych tomów. W „Starożytności

Chrześcijańskiej...” zamieszczonych do tej pory zostało 76 artykułów autorstwa 33 naukowców reprezentujących wiele Polskich ośrodków naukowych, a członkami kolegium redakcyjnego są pracownicy naukowcy specjalizujący się w antyku chrześcijańskim związani z: Akademią Ignatianum, Polską Akademią Nauk, Muzeum Archeologicznym w Krakowie oraz Uniwersytetem Jagiellońskim, Uniwersytetem Opolskim i Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II w Krakowie (zał. 4, **B: 3, 4, 5, 7** - *Starożytność chrześcijańska. Materiały zebrane*. t. 1-4). Jestem również współredaktorem, wraz z prof. dr hab. Arturem Żywiołkiem z Akademii Jana Długosza, tomu studiów komparatystycznych (seria „Chrześcijaństwo–Kultura–Ponowoczesność” pod red. prof. dr. hab. Adama Regiewicza), która stanowi pokłosie ogólnopolskiego interdyscyplinarnego dyskursu na temat „krańcowości” (zał. 4, **B 6: Kulturowe paradygmaty końca. Studia komparatystyczne**). Od roku bieżącego jestem członkiem zespołu redakcyjnego rocznika historycznego Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego UPJPII w Krakowie „Folia Historica Cracoviensia”, jestem odpowiedzialny za przygotowanie składanego obecnie tomu.

## 2. Organizacja konferencji i uczestnictwo w wydarzeniach naukowych

Byłem inspiratorem i członkiem zespołu organizacyjnego w: 10 konferencjach naukowych, 4 ogólnopolskich panelach naukowych, 4 międzynarodowych obozach naukowych. Byłem również współorganizatorem 2 wystaw: pierwsza, organizowana we współpracy z dr. hab. T. Tobolewskim (Wydział Artystyczny UŚ), pt. *Art-pokalipsa* stanowiła artystyczne wprowadzenie do konferencji naukowej *Koniec świata i... co dalej?* (zał. 5, **3.B.1**); druga, której scenariusz współtworzyłem wraz z dr. Jackiem Górskim (Muzeum Archeologiczne w Krakowie) nosiła tytuł *Oblicza chrystianizacji 966* (zał. 5, **3.B.2**). Jako prelegent wygłosiłem ponad 60 odczytów na konferencjach, sympozjach, panelach naukowych i wykładach audytoryjnych o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym (szersze informacje: zał. 5).

## 3. Kontakty ze środowiskiem międzynarodowym

Moje kontakty ze środowiskiem międzynarodowym zaczęły się od studiów w Pontificio Istituto di Archeologia Cristiana w Rzymie w latach 1999–2000. Nawiązałem wówczas relacje z włoskimi, choć nie tylko, badaczami antyku chrześcijańskiego (prof. F. Bisconti, prof. P. Pergola). Natomiast dzięki współpracy z ks. prof. Stefanem Heidem z PIAC udało mi

się skorzystać z odnalezionych w Archiwum PIAC, a jeszcze niepublikowanych, materiałów źródłowych związanych z relacją ks. Józefa Wilperta i ks. Józefa Bilczewskiego (zał. 4, **A 2**: *Święty Józef Bilczewski badacz starożytności chrześcijańskiej i jego interdyscyplinarna metoda w świetle nieznanymi materiałów źródłowych z lat 1885–1900*). Współpracuję również z ks. dr. Piotrem Nazarukiem, prawosławnym teologiem i archeologiem chrześcijańskim, obecnie przebywającym na stałe w Atenach (przeprowadziliśmy wspólnie objazd naukowy na Sycylii w 2008 roku).

W trakcie licznych zagranicznych objazdów naukowych, które miały miejsce w latach 1993–2014, nawiązałem kontakty z naukowym środowiskiem zakonnych (głównie franciszkańskich i kapucyńskich) teologów, historyków i archeologów. Dzięki tym kontaktom mam dostęp do najnowszych badań prowadzonych w całej Europie, Ziemi Świętej i Azji, co zdecydowanie pomogło mi w moich własnych pracach nad początkami archeologii chrześcijańskiej w Polsce, ale przede wszystkim ułatwia dostęp do aktualnych wyników badań związanych z wiarą i pobożnością Kościoła pierwotnego.

#### 4. Udział w polskich i zagranicznych projektach badawczych

W latach 2000–2009, a następnie 2012–2013 brałem czynny udział w działalności interdyscyplinarnej grupy „Przestrzeń Słowa”, działającej pod egidą Polskiego Towarzystwa Teologicznego. Grupa przez szereg lat gromadziła chrześcijańskich naukowców z różnych dziedzin (m.in. filozofów, antropologów, teologów, historyków, filologów, informatyków, religioznawców itd.) i ośrodków naukowych (UJ, UŚ, AGH, KUL, UPJPII), a za cel stawiała sobie naukowy dialog z kulturą współczesną. Efektem pracy „PS” było kilkanaście konferencji naukowych i kilkadziesiąt paneli dyskusyjnych, 9 książek, wiele publikacji prasowych i audycji radiowych. W 2013 roku wydana została wysoko oceniona przez specjalistów recenzowana monografia *Kulturowe paradygmaty końca* (zał. 4, **B 6**), której jestem współredaktorem, prezentująca głos w dyskusji nad kwestią szeroko rozumianej krańcowości człowieka, religii, kultury, a szerzej cywilizacji. W dyskusji zabrało głos liczne grono (ponad 40-osobowe) twórców, badaczy i naukowców, reprezentujących kilkanaście wiodących ośrodków naukowych kraju, a zajmujących się wieloma dziedzinami nauki i sztuki – do publikacji dopuszczono 32 dysputantów.

W ramach stypendium w roku akademickim 1999/2000 brałem udział w międzynarodowym projekcie, który umożliwił mi podjęcie badań nad przenikaniem kultury antycznej do cywilizacji wczesnego chrześcijaństwa. Został on zrealizowany przy wsparciu Pontificia Commissione di Archeologia Sacra w Rzymie, dzięki współpracy Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie z Papieskim Instytutem Archeologii Chrześcijańskiej w Rzymie. Przy opracowaniu materiału dotyczącego lwowskiego okresu pracy naukowej św. Józefa Bilczewskiego nawiązałem współpracę z badaczami historii Lwowa prof. dr. hab. Włodzimierzem Osadczym, dr. Witalijem Rossowskim, a moja książka została wydana dzięki życzliwości arcybiskupa Lwowa ob. łac. Mieczysława Mokrzyckiego w lwowskim wydawnictwie, któremu patronuje (Wydawnictwo bł. Jakuba Strzemię Archidiecezji Lwowskiej ob. łac.).

#### 5. Nagrody i stypendia

W roku 1999 Pontificia Commissione di Archeologia Sacra przyznała mi roczne stypendium specjalizacyjne z zakresu archeologii chrześcijańskiej w Pontificio Istituto di Archeologia Cristiana w Rzymie (1999/2000). W roku 2010 uzyskałem miesięczne stypendium fundacji Lanckorońskich (w Rzymie) w celu przeprowadzenia kwerendy archiwalnej związanej z osobą św. Józefa Bilczewskiego.

Za wybitne zaangażowanie w działalność naukowo-dydaktyczną i organizacyjną dwukrotnie: w roku 2007 – od Rektora ks. prof. dr. hab. Jana Dyducha, a w roku 2012 – od ks. prof. dr. hab. Władysława Zuziaka otrzymałem nagrodę Rektora Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II.

#### 6. Działalność dydaktyczna i popularyzatorska

Od 1998 roku jestem zatrudniony na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (od 2009 roku: Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie), w latach 1998–2004 na stanowisku asystenta, a od 2004 – adiunkta. W ramach obowiązków wynikających z zatrudnienia prowadzę m. in. zajęcia z historii starożytnej, historii Kościoła w starożytności, archeologii chrześcijańskiej, proseminarium z historii starożytnej, konwersatorium metodyczno-dydaktyczne, zajęcia z relacji chrześcijańsko-żydowskich w starożytności. Prowadzę także zajęcia z symboliki chrześcijańskiej na Podyplomowych Studiach

Semiologicznych „Symbole w kulturze europejskiej”. Jestem również wykładowcą historii Kościoła starożytnego i średniowiecznego w trzech krakowskich Wyższych Seminariach Duchownych. Współpracuję również z Wszechnicą Zabrzeńską i Stowarzyszeniem „Civitas Christiana”.

W latach 2006–2013 byłem opiekunem Koła Naukowego Archeologów Chrześcijańskich (zał. 5, 3.A.1), a od roku 2014 jestem opiekunem Koła Naukowego Doktorantów Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego na UPJPII (zał. 5, 3.A.3).

W okresie pracy dydaktycznej powstały pod moim kierunkiem dwie prace magisterskie oraz 5 prac dyplomowych, pisanych pod moją opieką na studiach podyplomowych z Historii i Wiedzy o Społeczeństwie. Byłem również recenzentem kilkunastu prac dyplomowych na studiach podyplomowych z Historii i Wiedzy o Społeczeństwie.

W ramach promocji wiedzy o dziejach chrześcijaństwa i kultury europejskiej na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego przez siedem lat (2007–2013) prowadziłem Warsztaty Historyczne dla Młodzieży Szkół Średnich, w których w sumie uczestniczyło ponad 400 osób. Zajęcia odbywały się co dwa tygodnie, a liczne grono absolwentów warsztatów zasililo kierunki humanistyczne najlepszych uczelni. Trzech pierwszych „warsztatowiczów” finalizuje studia doktoranckie na UPJPII (zał. 5, 3.A.2). W ramach upowszechniania nauki w środowiskach pozaakademickich prowadzę również cykliczne wykłady tematyczne z zakresu historii i dziedzictwa kulturowego w szkołach średnich pt.: *Ale to już inna historia...* Nagrałem również płytę VCD z moim wykładem z symboliki chrześcijańskiej zawierającą prezentacją multimedialną zawierającą zdjęcia zabytków sztuki wczesnochrześcijańskiej mojego autorstwa. Brałem także udział w nagraniach audycji radiowych (PR1, Radio Plus) i programów telewizyjnych (TVP Religia), promujących szeroko rozumianą historię Kościoła pierwotnego.

Kraków, 30 stycznia 2017 roku

Józef Cezary Kałużny

